

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Z zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz gwarantowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz gwarantowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.
Piątek: Klemensa Pap. Męcz.
Sobota: Jana od Krzyża W.
Niedziela: Katarzyny Panny M.
Ponied.: Piotra Aleks. Bisk. M.

Dzisiaj: Elżbiety Królowej.
Wtorek: Feliksa Waleczjusza.
Środa: Ofiarowanie N. M. P.
Czwartek: Cecylii Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie	7 minut 22.
Zachód	4 " 7.
Długość dnia godzin	8 " 45.
Ubyło	7 " 58.

Wschód księżycy o godzinie	4 minut 59 w.
Zachód	7 " 48 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp	1 cali 5.
Dzisiaj o godzinie 2-ej po południu ciepła	5° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dzisiaj Drogomiry, jutro Sędzimira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich, celem wyboru opiekuna cyrkulu V/VI-go i jego zastępcy. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dzisiaj „Mikado” (po dawnych, niższych cenach), jutro „Gioconda”; — Rozmaitości: dzisiaj „Hrabina Sara”, jutro „Sukcesorka” i „Pan Geldhab”; — Mały: dzisiaj przedstawienie zawieszono, jutro „Przed śniadaniem” i „Białe szpaki” (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej, i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa; oprócz tego, z powodu tygodniowego odpustu ku czci św. Stanisława Kostki, o tejże godzinie odprawiona będzie wotywa.

W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego, i ku jego czci odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W Wiedniu i Budapeszcie toczą się obecnie komisyjne obrady nad rządowym projektem nowej ustawy wojskowej, która na dalszych lat dziesięć ma stanowić fundament organizacji armji austro-węgierskiej. Kilkakrotnie mieliśmy już sposobność zwrócenia uwagi na ruch, wywołany w Austrii pomiędzy młodzieżą z powodu zaostżeń dla jednorocznych ochotników. Studenci uniwersytetu peszteńskiego udawali się do prezesa ministrów, Tiszy, z prośbą o złagodzenie tych zaostżeń. Odpowiedź p. ministra była ogólnikową i mało obiecującą. Na czwartkowym posiedzeniu komisji wojskowej sejmu węgierskiego, na którym minister honwedów, bar. Fejerwary, bronił projektu, pokazało się z toku obrad, że większość sejmowa wcale nie bierze do serca „bolesnych jęków” młodzieży i najtwardsze artykuły ustawy gotową jest utrzymać w mocy, jeżeli rząd nakłoni się w zamian do pewnych ustępstw politycznej natury.

Projekt rządowy przepisuje, że na przyszłość ochotnicy jednoroczni przez ten rok, w którym pełnią obowiązki służby czynnej, nie będą mogli kontynuować swoich nauk w cywilnych zakładach szkolnych, że zresztą w pewnych bliżej określonych wypadkach rok prezencyjny może być przedłużony do dwóch. Przeciw podobnym postanowieniom najżywiej protestują studenci austro-węgierscy. Sejm peszteński gotów jest wbrew przedstawieniom młodzieży artykuły te utrzymać, jeżeli rząd zgodzi się na to, aby egzamina z odbytych studjów wojskowych praktycznych i teoretycznych, które ochotnikom jednorocznym nadają rangę oficerską, składane były w języku węgierskim, nie zaś niemieckim. Baron Fejerwary przyrzekł poczynić w tym kierunku przedstawienia do cesarza.

Przykład oddziała zaraźliwie i w Przedlitawji. Prawda, że tutaj dniem wprzody minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, oświadczył w komisji, iż „jakkolwiek konstytucja austriacka nie pozwala nikogo zmuszać do wyuczenia się innego języka, prócz macierzyńskiego, to jednak komenda w armji austriackiej jest niemiecką i dlatego każdy oficer

znać ten język powinien”. Gdy jednak przedstawiciele rozmaitych narodowości, stanowiących konglomerat państwowy Austrii, dowiedzą się o ustępstwach poczynionych za Litawą, ani wątpić, że wystąpią z analogicznymi wymaganiami. Powstanie ztąd, jak zwyczajnie w Austrii, wieża Babel.

Nominacja p. Marianiego na posła francuskiego przy Kwirynale wywołała narazie żywe zadowolenie p. Crispiego, który polecił generałowi Menabrea udać się do ministra Gobleta i zadowolenie to ubrać w najwdzięczniejsze frazesa. P. Goblet, ściskając „serdecznie” dłoń generała, zapewnił go, że p. Mariani udaje się do Rzymu nietylko z najlepszymi chęciami indywidualnymi, lecz także z pojednawczymi instrukcjami swojego rządu. Opinia publiczna, wytłumaczyła sobie słowa ministra w sposób nieco optymistyczny, wnosząc, że p. Mariani wiezie—projekt nowego traktatu handlowego! *Temps* upoważnionym został do obławiania strugą zimnej wody tych gorączkujących się przedwcześnie fantastów politycznych. P. Mariani traktatu nie wiezie nad Tyber, ale gotów jest przyjąć propozycje gabinetu włoskiego pod dojrzałą i życzliwą rozważę.

Wrogie manifestacje, jakich przedmiotem był świeżo przewodca konserwatystów hiszpańskich, p. Canovas del Castillo, w Barcelonie, Sewilli i Madrycie, mają minę wiele tajemniczą. W stolicy więcej, niż dziesięć tysięcy ludzi oczekiwało na dworcu byłego prezesa ministrów, aby powitać go gwizdaniem, obrzucić błotem i kamieniami. Dwukrotnie musiała *guardia civil* rozpedzać tłum, wśród którego rej wodzili studenci. Po południu cztery tysiące ludzi oblegało dom Canovasa, wydając pomiędzy innymi okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!” „Niech żyje Zorrilla!”

Pouczającą będzie rzeczą wyjaśnić sobie, ile w tych manifestacjach jest ducha monarchicznego, a ile republikańskiego. P. Canovas utrzymuje, że motłoch przesuwa w jego osobie poczucie monarchiczne. Tymczasem królowa-rejentka, przejeżdżając się z małym Alfonsikiem po ulicach Madrytu, przyjmowaną jest gorącymi owacjami przez mieszkańców stolicy. Utrzymują, że na demonstracje przeciw Canovasowi wpływa dzisiejszy hiszpański minister spraw zewnętrznych, hr. Vega d'Armijo, gorący przyjaciel Francji. W tym razie hałasowały tutaj nie republikańizm, lecz antiteutonizm, którego protektorem był i jest p. Canovas del Castillo.

Pall Mall Gazette, źródło, noszące chaos, nietylko w swoim tytule, donosi, jakoby w łonie gabinetu angielskiego miały zajść zmiany. Wszelby do niego lord Randolph Churchill i lord Hartington, a usunęli się Mathews i W. H. Smith. Pierwszy padłby ofiarą — m. rdów w Whitechapel. *Br. Z.*

Za kulisami aptek.

W tych dniach otrzymaliśmy protokół z posiedzenia komisji, wybranej przez „kijowskie Towarzystwo farmaceutyczne wzajemnej pomocy”, w celu zbadania stanu aptekarzy.

Praca komisji nabiera w chwili obecnej, wobec toczących się rozpraw nad nową ustawą aptekarską, ogromnego znaczenia, to też nie wahamy się poświęcić jej słów kilku...

Zdzierając zaś zasłonę z przed ogółu i pokazując mu, co się dzieje za kulisami naszego świata aptekarskiego, czynimy to wyłącznie w interesie i dla dobra stanu, który w szeregach inteligencji może i powinien zajmować wybitne stanowisko.

Niezbyt to odległe czasy, gdy aptekarze cieszyli się powszechnym szacunkiem, kiedy stali na świeczniku nauki i pracami z dziedziny chemji lub botaniki z bogacali piśmiennictwa. I dziś jeszcze pośród nich znajdują się szczupła garstka, która nie zapominała dawnych tradycyji. Niestety, jest to już tyl-

ko garstka, dziś bowiem apteka częstokroć traktuje się jako handel zyskowny, jest tylko składem aptecznym *en miniature*. Znikły istniejące przy nich pracownie chemiczne, znikły zbiory botaniczne, na których mogliby studjować naukę młodzi adepci fachu; przygotowywanie lekarstw jest dziś czynnością machinalną i szczytem doskonałości dla przeciętnego farmaceuty—dobrze zrobić pigułki lub zmieszać trądną emulsję...

A przecież traktować farmacji, jako rzemiosła, niewolno, idzie tu bowiem o zdrowie i życie ludzkie. Jeżeli szewc zrobi nam złe buty, niewielka ztąd wyniknie strata, ale jeżeli aptekarz przyrządzi złe lekarstwo; jeżeli np. zamiast kalomelu da morfina, pomylka taka może stanowić o życiu człowieka. Dlatego też farmacja traktowana być winna, jako umiejętność i sztuka, nie zaś, jako rzemiosło.

Czemu się dzieje inaczej?... Wspomniany protokół dzieli przyczyny upadku farmacji na trzy punkta: 1) przyczyny zależne od samych aptekarzy, czyli t. zw. przyczyny wewnętrzne, 2) zewnętrzne, zależne od istniejących praw i zachowania się społeczeństwa, oraz i 3) wpływy rozmaite.

Lecz najpierw rozpatrzmy, z kąd rekrutują się adepci farmacji. Większość ich — to niezbyt pilni i zdolni uczniowie gimnazjów, którzy skończyli nauki na klasie 4-ej: niewielka tylko ilość kończy 6 klas, a takich, którzy ukończyli gimnazjum, na palcach chyba policzyćby można. Nie możeby nie było w tem dziwnego, gdyby po wstąpieniu do apteki uczniowie mogli się kształcić, gdyby zajmowano się nimi, jak to wyraźnie dzisiejsza ustawa zastrzega Ale...

Pierwsze półroku, a niekiedy i dłużej, uczeń aptekarski obznajmia się z apteką w sposób bardzo prosty: oto prawie dzień cały „fasuje”, t. j. przygotowuje i odważa leki domowe do sprzedaży odręcznej lub ścięra kurze z półek aptecznych. Takiemu zajęciu oddaje się on od godziny 7-ej i pół zrana do 10-ej wieczorem, t. j. 14 i pół godzin na dobę, po tym czasie dopiero wolno mu się zajmować własnem wykształceniem. Czy można się wobec tego dziwić, że zmęczony całodzienną pracą fizyczną chłopiec 16—18-letni z odrazą odwraca się od książki, lub kształci swój umysł kosztem nieprzespanych nocy? Ah, prawda, ma on jeszcze raz na dwa tygodnie, w niedzielę, t. z. „wychodnią”, kiedy wolno mu opuścić aptekę na całe 14 godzin!...

Sądzićie, iż w późniejszych latach praktyki jest mu lepiej? Nie „fasuje” wprawdzie, nie ścięra kurzu, zaczyna pracować za kontuarem, wydając środki domowe, „sfasowane” przez jego młodszych kolegów, lub też zostaje dodany do pomocy pracującym w laboratorium. Taka czynność trwa cały rok drugi. W roku trzecim dają mu robić niektóre mniej złożone lekarstwa, robi jednak to wszystko machinalnie, nie zwracając uwagi na ciekawe, odbywające się przed nim zjawiska chemiczne i fizyczne, a jeżeli zaciekawia go które, jeżeli zwróci się z zapytaniem i prośbą o wytłumaczenie do którego ze starszych kolegów, wysmieją go, zbędą niczem...

Kończy się wreszcie praktyka 3-letnia w aptece, trzeba złożyć egzamin, aby sięgnąć o szczebel wyżej — zostać pomocnikiem aptekarskim. Jakże tu zdawać egzamina z przedmiotów, które z nazwy są tylko wiadome? Uczeń zwraca się do kogokolwiek z podejmujących się przygotowania i w ciągu trzech miesięcy, nie mając czasu dostatecznie przetrwać podanych mu wiadomości, staje do egzaminu i otrzymuje tytuł pomocnika. Naturalnie, że gra tu rolę jedynie pamięć, zdolności bowiem wrodzone, jeżeli nawet istniały, muszą, jeżeli nie zaniknąć, to przynajmniej zmniejszyć się znacznie podczas opisanej powyżej „praktyki” trzyletniej.

Pytamy się, czem gorszy jest termin u którego-kolwiek z rzemieślników!

Niewiele lepszym jest położenie pomocnika z chwilą otrzymania patentu, musi on za jakąś cenę dostać się do apteki, gdyż ustawa wyraźnie wymaga, aby przed wstąpieniem do uniwersytetu posiadał co najmniej rok praktyki, jako pomocnik. To też w ostatnich czasach wskutek znacznej konkurencji placę redaguje się do 15—20 rs. na miesiąc, prócz utrzymania. Za 14-godzinną pracę codzienną, to trochę mało, jeżeli zwrócimy uwagę, że odpoczynek trwa pół dnia w jednym i całym dniu w drugim tygodniu i że co kilka tygodni pomocnik odbywa dyżury nocne. Rozumie się, że zajęcia w aptece pochłaniają znów tyle czasu, iż pracować dla siebie można tylko — w nocy. Uzupełnić więc nabyte już szczupłe zresztą wiadomości niepodobna, chyba znów w czasie t. zw. „wychodniej”.

Dopiero po wstąpieniu na kursa farmaceutyczne zdolni są aptekarze ocenić całą przepaść, oddzielającą ich od rówieśników; dopiero wtedy widzą, do czego doprowadziła ich pięcioletnia praca!

Do tej pory nie ma oddzielnych kursów dla farmaceutów, słuchają oni większości wykładów razem ze studentami medycyny; to, co dla tych ostatnich, rozwiniętych umysłowo, jest dostępnym, staje się nieprzewidywalnym szkopulem dla farmaceutów. Słuchając wykładów fizyki, opartej na wyliczeniach matematycznych lub krystalografii, wymagającej choćby początków stereometrii, jest dla nich męka; nauk tych zmuszeni są uczyć się wprost na pamięć, gdyż nie są w stanie objąć przedmiotu, zrozumieć go i znać w nim nici przewodniej. Nieznaczną też liczbą kończy kursa, większość zniechęcona ustaje w pół drogi.

Czy jednak przynajmniej ta szczupła garstka kończących ma nagrodę za swą pracę? Bynajmniej. Jeżeli prowizor posiada środki na nabycie apteki, zostaje jej właścicielem; postępuje wtedy z podwładnymi tak, jak z nim postępowano; jeżeli nie—wraca znowu do twardej pracy, ażeby na starość znaleźć się bez środków utrzymania. Któż bowiem będzie trzymał „starego niedołęę”, skoro... młodych jest tylu?

Nie dziwnego, iż podobne „kształcenie” nie może wyrobić w prowizorach i właścicielach uczucia koleżeństwa dla młodszych współbraci, iż odpłacają się oni im tą monetą, jaką im placono, iż stan aptekarski upada. Nie ma i nie może być już tego zapachu nauki, tych dążeń, jakie wprerw mu świeciły. Szlachetne usiłowania *Wiad. farm.* muszą się rozbić o niechęć powszechną.

Może zniesienie taksy aptekarskiej, a więc i zmniejszenie zysków, poruszy farmaceutów, pobudzi ich do szukania nowych dróg. Mamy prawo tak sądzić, widzimy bowiem, iż najmłodszemu pokoleniu rzuci aptekę, tworzy fabryki przetworów chemicznych i farmaceutycznych. Może zadanie nowej ustawy, aby przyszli adepci stanu ukończyli sześć klas gimnazjalnych, podnieśli poziom umysłowy wśród aptekarzy. Może... nam jednak się zdaje, iż najodpowiedniejszym odczynie, jak to wyż. zmiankowania komisja orzekła, ustanowienie takiej normy godzin pracy dla aptekacza, która nie przeszkadzałaby mu pracować nad samym sobą.

W rzędzie zalecanych przez komisję projektów zasługują na uwagę dwa: aby apteki wiejskie zostały tylko pod zarządem fachowych farmaceutów (projekt ten posiada większą wartość dla Cesarstwa, gdzie dotąd istnieją t. zw. „nieprawni farmaceuti”, t. j. ludzie, którzy nie ukończyli progimnazjum i nie zdawali egzaminów farmaceutycznych), oraz aby miejsca w składach aptecznych obsadzone były wyłącznie przez farmaceutów. Zwłaszcza ostatni projekt godzien jest uznania, powierzenie bowiem składów aptecznych, gdzie znajdują się środki trujące obok niewinnych niefachowcom, narazić może publiczność na przykre i niebezpieczne pomyłki.

Nadto komisja żąda ustanowienia oddzielnego nadzoru lekarskiego nadzoru nad aptekami.

Oto kilka rysów do niepocholeńskiego zgoła szkicu z za kulis stosunków aptecznych.

Umyslnie położyliśmy nacisk na stan uczniów i reszty pracowników, ponieważ zle tu właśnie bierze swój początek. Bo że zle istnieje, temu nikt nie zaprzeczy, nawet te nieliczne wyjątki aptek, gdzie uczniowie prawdziwie ojcowską znajdują opiekę.

Do naprawy wice corychlej zabrać się należy; wymaga tego nie tylko dobro stanu, w interesie którego przemawiamy, ale i społeczeństwa, o którego interesach pamiętać mamy... obowiązek. **K. W.**

Z muzyki.

Zapowiadany (czy na serio?) przyjazd Mierzwińskiego nie przyszedł do skutku i „król tenorów” wym współdziałaniem nie mógł jeszcze bardziej u-

świetnić i tak już wspaniałego programu studenckiego koncertu.

Wszakże sam cel tak powszechną cieszy się sympatją, iż nie pamiętamy jeszcze wypadku, aby sale reedtowe nie były przepelnione.

Nawet prawdziwa powódź koncertów już odbytych lub nam grożących nie zdołała zmienić tego tradycyjnego zwyczaju.

Czyż mamy piórem krytycznym przypominać i analizować doznane wrażenia? Czy wobec szlachetnej ofiarności artystów, należących zresztą przeważnie do pierwszorzędnych sił naszego miasta, możemy mieć inne uczucie, jak tylko wdzięczności i uznania prawdziwej zasługi?

Spełniamy więc obecnie obowiązek zanotowania w kronice współdziałła w części deklamacyjnej: panny Marji Wisnowskiej, panów: Kotarbińskiego i Szymanowskiego, w części zaś muzycznej pan Dąbrowskiej, Rejewskiej, oraz pp.: Władysława Millera, Barcewicz i Michałowski.

Panna Wisnowska wypowiedziała ustęp z „Lirenki” Lenartowicza, oraz nad program wierszyk zaczynający się od efektownego życzenia:

Co jabym też za to dała,
Gdybym się raz zakochała.

Pan Kotarbiński po powtórzeniu „Łowów na niedźwiedzia” z „Pana Tadeusza” obdarzył nas humorystycznym wierszykiem Gomulickiego; a p. Szymanowski, jak zwykle, homeryczną wesołość wywoływał, wypowiadając monolog p. Pawła Kościńskiego p. t.: „Pierwszy raz”.

Panna Dąbrowska arja z „Don Carlos’a” i pieśnią Moniuszki przemówiła nietylko do ucha, lecz i do serca naszego; panna Helena Rejewska odpiewała warjacje Procha, oraz walcu Gounoda; Władysław Miller prorokował słowami Verdi’ego (ustęp z Nabuchodonosora), rozrzewniał słowami dumki. Barcewicz uraczył nas legendą Wieniawskiego i mazurem „sialankowym” Kąskiego; Michałowski odegrał z orkiestrą fantazję węgierską Liszta.

O grze naszego ulubionego pianisty rozpisywał się nie potrzebujemy; ta sama tu była technika wytworna, tenże rytm i życie, ta sama wybitna indywidualność; oryginalnością tego wykonania było, że szanowny dyrektor Quattrini, inicjator i gospodarz koncertu, ustąpił na ten jeden numer swej batuty Barcewiczowi. Nasz *violinio unico* wywiązał się z zadania bardzo dobrze; nawet pewien ustęp fantazji często szwankujący i z tego powodu niepokojący nas cokolwiek, wyszedł zupełnie zgodnie, dzięki starannej próbie i uwadze tak dyrygującego, jak i wykonawców.

Młodzież obdarzyła dyrektora Quattriniego, tylo-krotnego kierownika koncertów studenckich, pamiątkową batutą, zaś Michałowski — lirą z kwiatów. Oklaskom nie było końca. **J. K.**

Wybuch wulkanu Krakatoa.

Cóż bo się w ludzkiej nie zatrze pamięci! Najdonioślejsze wypadki, tak w życiu pojedynczych ludzi jak i społeczeństw całych zacierają się i przepadają, a to, co wczoraj jeszcze budziło radość czy wywoływało grozę, przechodzi, jak sen, błędem tylko wspomnieniem utrwalając się w dziejach człowieka.

I niewiele na to potrzeba czasu. Pięć lat zaledwie minęło od groźnego kataklizmu jawańskiego i strasznych jego następstw, a komuż dziś już wiadome szczegóły katastrofy.

Wybuch wulkanu Krakatoa zburzył całe miasto, całe obszary kraju zniszczył, 37,000 ludzi pozbawił życia.

Rozszalałe siły przyrody zmieniły kontury kraju, pozamykały dawne, pootwierały nowe cieśniny na milowych przestrzeniach, pokryły morze żuzlem. W odległości 3,000 mil angielskich słyszano wybuchy, w kanale, rozdzielającym Anglię od Francji, fale, wzburzone bałwanami, u brzegów Jawy powstałami, a zaburzenia powietrzne u antypodów odczuwał barometr. Całe miesiące, ba, lata nawet pyły, rozrzucone wulkanem po atmosferze, zabarwiały sobą tarcze słońca i księżyca.

Po wszystkim tem zostały tylko słabe ślady w pamięci ludzkiej, no i pełne korzyści dla nauki spostrzeżenia.

Wybuchy Krakatoa, trwające od maja r. 1883-go, zakończyły się w d. 27-y sierpnia tegoż roku, o godzinie 10-iej zrana; wyżej wspomnianym kataklizmem, w objawach swoich i skutkach olbrzymi przedstawiającym materjał dla nauki.

To też ta ostatnia zajęta się nim skwapliwie.

Rząd holenderski wyznaczył komisję dla zbadania całości zaburzeń, podobnież postąpiła sobie i akademia umiejętności londyńska.

Cztery lata uczeni zużyli czasu na owe badania i oto członkowie komisji angielskiej wydali świeżo dzieło o 500 stronicach, obszerny obejmujące wynik dociekań.

Z dzieła tego *Times* podaje niektóre szczegóły.

Stwierdzono między innemi, iż Krakatoa leży w centrum obszaru, stanowiącego jedno z większych ognisk wulkanicznych. Tak Krakatoa, jak i otaczające ją wyspy, w obecnym ich stanie resztkami są tylko olbrzymiego niegdyś pasma gór wulkanicznych, które ongi wznosiło się ponad poziomem wód na 25-milowej, mniej więcej, przestrzeni, a dochodziło wysokości od 10—15,000 stóp.

Blizsze rozpatrzenie się w trzęsieniach ziemi, jakie wybuchowi towarzyszyły, przekonało o niedostateczności głośniejszej teorii „prześiakania” (infiltracji). Według tej teorii, woda, dostając się w głębsze warstwy ziemi, czy też wprost napływając w otwierające się pod poziomem oceanu kratery, rozkładać się miała i na drodze czysto chemicznej przyczyną być straszliwych kataklizmów.

Owóż prof. Judd, jeden z członków komisji angielskiej, wykazał, że wprawdzie woda przy wybuchach wulkanicznych odgrywa rolę, ale nie chemicznie działa, lecz mechanicznie.

Woda, dostając się do kraterów i ognisk wulkanicznych, oziębia i ścina wierzchnie warstwy lawy na czas jakiś, czem potęguje prężność gazów, a w następstwie i siłę wybuchu.

Niemala przyczyniła się też ona do powiększenia kłęsk, spowodowanych wybuchem Krakatoa, podczas którego, wedle obliczeń kapitana Whartona, straciła wyspa do 200,000 milj. stóp kubicznych ze swej pierwotnej objętości.

Wedle sprawozdania innego z członków komisji angielskiej, generała Strachey’a, dowiadujemy się, iż zaburzenia atmosferyczne, spowodowane kataklizmem jawańskim, odczuć się dały prawie na połowie powierzchni ziemi.

Fale i kłęby powietrzne, uderzające z Krakatoa, płynęły z taką szybkością, iż w 13 godzin i 45 minut dobiły do Greenwich. Łoskot zaś wybuchu rozpoznawano w odległości 3,000 mil (angielskich), „jako echo wystrzałów armatnich”.

O działaniu trzęsienia ziemi na wody oceanu kilka ciekawych szczegółów podaje kapitan Wharton.

Bałwany piętrzyły się do wysokości 50-iu stóp, burząc powierzchnię wód aż do kanału La Manche i przylądka Horn.

Znaczną część dzieła poświęcono badaniom pp. Rollo Russala i Douglasa Archibalda nad zjawiskami optycznymi.

Mgły, które się dobywały z wulkanów, a składały z drobnych cząsteczek pyłu i kurzawy, rozsiane po atmosferze, były przyczyną różnych zjawisk optycznych, jak zmiany barw słońca i księżyca, zór: wieczornej i rannej. Do r. 1886-go ślady mgieł tych istniały w atmosferze.

Dzieło, dotyczące kataklizmu jawańskiego opatrzone nadto licznymi rycinami, mapami i fotografjami, które zrozumienie treści znakomicie ułatwiają i podnoszą wartość książki. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W dniu wczorajszym opuściła prasę lista imienia tutejszego uniwersytetu, z której wyjmujemy ciekawsze dane: W r. b. uniwersytet liczy ogółem 1,347 słuchaczy, z tych studentów 1,241, farmaceutów 91 i 9 wolnych słuchaczy. Studenci według wydziałów grupują się w następujący sposób: wydział historyczno-filologiczny liczy 70 słuchaczy, wydział fizyko-matematyczny 158, wydział prawny 419, wreszcie wydział lekarski 594. Porównując te cyfry z zeszłorocznymi, widzimy, że w r. b. ilość studentów zmniejszyła się o 28, farmaceutów o 7, a wolnych słuchaczy o 5, razem o 40 osób. Mniej słuchaczy liczy w r. b. wydział historyczno-filologiczny, matematyczny, oraz prawny, więcej natomiast lekarski. W r. b. wstąpiło na uniwersytet ogółem 272 studentów, 64 farmaceutów, czyli o 66 słuchaczy mniej niż w r. z. Na wydział historyczno-filologiczny wstąpiło 8, w tej liczbie 3 z gimnazjów Królestwa, inni z seminarjów duchownych Cesarstwa; na wydział fizyko-matematyczny wstąpiło 63 słuchaczy, z tych 37 z gimnazjów Królestwa, reszta z gimnazjów i seminarjów duchownych w Cesarstwie. Na wydział prawny wstąpiło 54 studentów, na wydział lekarski wreszcie 125. Według wyznań nowowstępujący dzielą się jak następuje: prawosławnych wstąpiło na uniwersytet 49, katolików 146, protestantów 12, oraz wyznania mojęszowego 25. Najwięcej prawosławnych wstąpiło na wydział historyczno-filologiczny (62%), najmniej na lekarski (5%); najwięcej studentów wyznania mojęszowego wstąpiło na wydział lekarski (16%), najmniej na fizyko-matematyczny (2%), na wydziale historyczno-filologicznym nie ma ich wcale. Według wyznań wreszcie wszyscy studenci dzielą się, jak następuje: prawosławnych uniwersytet liczy 242, katolików 826, protestantów 37, wyznania mojęszowego 125, mahometanin 1 (wydział prawny). Najwięcej prawosławnych liczy wydział prawny (82), najmniej medycyna (44); najwięcej katolików liczy wydział lekarski (437), najmniej filologia (14); najwięcej studentów wyznania mojęszowego liczy medycyna (96), najmniej matematyka (3).

Na ostatnim posiedzeniu rady ogólnej tutejszego uniwersytetu przyznano stopień pomocnika aptekarza 65-letniemu farmaceutom; z tych trzynastu ukończyło studia z odznaczeniem.

Graźd. donosi, iż do ministerjum finansów wniesiono kilka projektów, dotyczących się zapobiegania fałszowaniu win krajowych. Pomiedzy innymi istnieje projekt, aby wina były banderolowane przy nalewaniu w butelki.

Liczne reklamacje, wnoszone z powodu nieregularnej dostawy transportów towarowych przez koleje, wynikającej często z braku wagonów, skłoniły departament kolejowy do zaprojektowania nowych w tej mierze przepisów. Mają one zobowiązać koleje, aby każda posiadała odpowiedni do swojej długości i ruchu tabor ruchomy. Projekt ten, po zebraniu motywów, przedstawiony będzie do decyzji rady państwa.

Ze sprzedaży patentów na rok bieżący po d. 13-ty listopada wpłynęło do kasy skarbowej rs. 642,611, czyli więcej niż w r. z. o tej porze o rs. 68,043 kop. 51. Procentów na rzecz kasy miejskiej wpłynęło rs. 107,269, t. więcej niż w r. z. o rs. 2,821. Na poczet zaległości za lata 1885/6 wpłynęło rs. 21,681 kop. 46.

Dzielnice gmachu ratuszowego, w którym się mieści straż ogniowa, wysadzony został wkolo stajen i wozowni strazy drzewami. Z rozwinięciem się roślinności będzie to stanowiło ozdobę podwórza i wygodę dla kwatrującej tam strazy.

Po odbytej w r. z. licytacji zastawionych a niewykupionych we właściwym czasie fantów w lombardzie miejskim osiągnięto przewyżki około 800 rs. Z tych zastawcom zwrócono około 600 rs., zaś po reszcie, wynosząca rs. 201 kop. 32 nikt się nie zgłosił. Po upływie zatem, stosownie do przepisów, jednego roku i jednego dnia, suma powyższa przeszła na własność kasy lombardu i dołączona została do ogólnych jego funduszy.

Pomimo zimna, roboty około wykończenia drugiej grupy filtrów na Koszykach nieustannie postępują. Nowe filtry, zbudowane kosztem 400,000 rs. stanowią jeszcze w r. b. oddane zostaną do użytku.

Służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby małe dzieci nie wybiegały na ulicę bez towarzystwa osób starszych, a to celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przejechań i potraczeń; opiekunowie i rodzice dzieci, wypuszczeniych samopas na ulicę, mają być za niedozór pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Od jutra więc zaczyna się losowanie popisowych drugiego okręgu poborowego, zamieszkałych w cyrkulach bielańskim i powązkowskim. Następnego dnia, we środę, będą stawiali do superrewizji ci popisowi, którzy losowali w zeszłych latach i otrzymali zwłokę do r. b.

Wkrótce upływa termin miesięczny, dany do rozkarcz dla przyprowadzenia do należytego porządku ekwipaży, koni, 1berji i całej uprzęży. Dorożki, które nie otrzymają od komisarza właściwego cyrkulu stempla cechowego, nie będą mogły kursować po mieście, świadectwa zaś na zajmowanie się procederem dorożkarskim zostaną przedsiębiorcom odebrane.

Dozorca policyjny cyrkulu zamkowego, Franciszek Bebel, za energję i smiałość przy zatrzymaniu rozbieganych na ulicę Wierzbowej koni otrzymał od p. o. oberpoliemajstra rs. 5 nagrody.

Rada ogólna tutejszego uniwersytetu zatwierdziła w stopniach lekarzy pp. S. Kurtza z odznaczeniem i C. Jangrodzkiego.

Dr. Władysław Kopytowski zamianowany został ordynatorem nadetatowym w klinice syfilitycznej i chorób skórnych tutejszego uniwersytetu.

Panna Stefania Kruszevska, ukończywszy z odznaczeniem instytut weterynaryjny w Zurichu, w Szwajcarji, wystąpiła z podaniem o pozwolenie złożenia egzaminu w tutejszym instytucie, celem uzyskania prawa praktyki w zakresie swej specjalności w Warszawie.

Listę osób, które otrzymały patenty na nauczycielki prywatne, uzupełniamy nazwiskiem p. Bronisławy Kamińskiej, przypadkowo opuszczonem.

P. August Wrześniowski, b. profesor zoologii uniwersytetu tutejszego, mianowany został członkiem Towarzystwa przyrodniczego w Moskwie.

Wspomnienie pośmiertne.

Przed niedawnym czasem zmarł w Wilnie s. p. Franciszek Patolski, rodem z Krakowa.

Po ukończeniu studjów na wydziale filologicznym wszechszkolnej Jagiellońskiej w 1840-ym r., wszedł, jako pedagog, do domu hr. Brzostowskich

Jako zamilowany bibliograf, porządkował zbiory hr. Morsztyna i pomagał Wisniakowskiemu w jego pracach literackich.

Od 1852-go r. pracował, jako nauczyciel, w domu ks. Ogińskiego w Retowie.

Zwłoki jego pogrzebano na ementarzu Rossa.

— Z literatury.

* W ostatnim nrze *Przeł. techn.* p. Braun wystąpił z artykułem w sprawie wentylacji rynien.

Sprawa to dziś na czasie, wobec kanalizacji domów prywatnych i w piśmie naszym niedawno wszechstronnie była omawiana.

* Wyszedł zeszyt 7-ny „Encyklopedji rolniczej i rolniczo-przemysłowej”, opracowanej przez pp. Kotłubaja i Strzeleckiego, nakładem *Rołnika i Hodowcy*.

Dziela tego nie należy utożsamiać z wydawnictwem wielkiej „Encyklopedji” muzealnej.

* Opuszcil prasę odczyt p. Ludomira Rozpendowskiego o „Związkach”.

Odczyt był wygłoszony na jednym z posiedzeń w Towarzystwie przemysłu i handlu i następnie drukowany w *Przeł. techn.*

* Leży przed nami tom 1-szy „Bytu dziejów czeskich p. Justyna Gajslera.

Nakładu podjęła się kasa imienia Mianowskiego. Tom 1-szy doprowadzony do zgonu Husa.

* Łódź zdobyła się po raz pierwszy na własny... kalendarz.

Nosi on miano „Łódzianin”, wyszedł zaś nakładem księgarni miejscowej Richtera.

Dział informacyjny, opracowany starannie, wroży wydawnictwu powodzenie.

* Pan Gielgud przygotował studjum o polskich autorkach.

Wehoda do niego Marrenowa, Konopnicka i Orzeszkowa.

Rzecz ukaże się w *Westminster Review*.

— Konkurs.

Głos przypomina, iż z dniem 1-ym stycznia 1889-go r. upływa termin konkursu na powiastkę dla ludu.

Powiastka może być historyczną lub obyczajową, z kierunkiem obywatelsko-społecznym.

W obu razach akcja odbywać się winna w sferze naszego ludu wiejskiego i z głównym jego udziałem.

Rzecz ma być oryginalna, nigdzie nie drukowana, napisana zajmująco, językiem prostym, zrozumiałym dla ludu, ale literackim.

Objętość 3—4 arkuszy druku w 16-ce.

Za dwie powiastki, uznane przez sąd konkursowy za bezwzględnie dobre i odpowiadające warunkom konkursu, przelicza się z rs. 200 dwie nagrody po rs. 100 przy równej wartości powiastek, lub jedna 120, druga 80 rs. przy wartości ich nierównej; poczem, bez osobnego wynagrodzenia, zostaną one jednorazowo wydane w Warszawie.

Rękopisy, wraz z zapieczętowanymi kopertami, zawierającymi wewnątrz nazwisko i adres autora, nadsyłać należy do redakcji *Głosu*.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim od dłuższego czasu niespiewana opera Ponchielliego „Gioconda”, w teatrze Rozmaitości „Sukcesorka” Scribego i „Pan Geldhab” (z udziałem Żółkowskiego), w teatrze Małym bluetka Fredry „Przed śniadaniem” i krotocchwila Labiche'a i Delacour'a „Białe szpaki”.

* Personal teatru Małego zajęty jest obecnie próbami z trzechaktowej krotocchwili p. Józefa Łozińskiego (wnuka J. I. Kraszewskiego) p. t. „Jestem literatem”.

Pierwsze przedstawienie tej nowości dane będzie w przyszłą niedzielę.

Autor, mieszkający w Krakowie, przybędzie do Warszawy na premjere.

* Teatr Rozmaitości wznawia w nadchodzący czwartek „Naszych najserdeczniejszych” Sardou'a, którzy od śmierci Królikowskiego nie ukazywali się na ałtuzi.

W części drugiej dwa numery wypełni Teresina Tua, inne — wspomniani wyżej artyści.

— Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych czyni usilne starania celem sprowadzenia na tutejszą wystawę wykończanego przez Henryka Siemiradzkiego obrazu p. t. „Fryne kąpiąca się w Saronie”.

Obszerniejszą wzmiankę o najnowszym dziele znakomitego malarza czytelnicy znaleźli we wczorajszym wydaniu *Kurjera* w rubryce „Ze świata”.

* Wystawa ornamentacyjna Towarzystwa sztuk pięknych w dniu wczorajszym została zamknięta.

— A więc powodzenie!

U wioślarzy odbyła się wczoraj druga lekcja gimnastyki dla dzieci.

Cwiczenia te mają już zapewnione powodzenie.

Okolo 100 dzieci wykonywało wolne ruchy, ćwiczenia z laskami i t. p.

Malcy tak zasmakowali w gimnastyce, iż dopominali się sami o ciąg dalszy...

— Tania jadalnia.

Dobry przykład, dany przez oddział tanich kuchni w urzędzeniu śniadań dla biedaków, zachęcił kilku obywateli Nowej Pragi do pomyslenia o założeniu taniej jadalni w okolicy podmiejskiej dla licznej rzeszy robotników i wyrobników, zamieszkałych na terytorjum gminy Brudno.

Ładność robocza tej dzielnicy wynosi okolo 20,000, wśród których większość stanowią biedacy.

Dla nich więc ma być urządzona tania jadalnia, o ile możliwości w miejscowości, położonej niezbyt daleko od dworca kolei nadwiślańskiej na Pełocziźnie.

Według przybliżonego obliczenia, pierwsze kosza na sprawienie naczyń, stolów i ławek oraz wynajem lokalu wyniosą okolo 500 rs.

Suma ta będzie zebrana w drodze dobrowolnych ofiar, a są już przyrzeczenia, iż wiele osób nadesła taniej jadalni dary w naturze, jako to: herbatę, cukier, mąkę, kaszę, groch itp.

Tania jadalnia ma wydawać za 3 kop. posiłek, złożony z zupy i kawałka chleba lub herbaty z chlebem.

Wydawanie porcyj ma się odbywać dwa razy dziennie: rano od godziny 6-iej do 8-iej i wieczorem od 6-iej do 9-iej.

Jak tylko odpowiedni lokal, o co się prowadzą usilnie starania, zostanie wynajęty, otwarcie taniej jadalni bezzwłocznie nastąpi.

— Do Paryża.

Jutro, o godzinie 8-iej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie komitetu wystawy paryskiej.

Tylko imiennie zaproszone osoby będą mogły uczestniczyć w posiedzeniu.

— Z ruchu przemysłowego.

W tych dniach warszawska fabryka wagonów otrzymała zamówienie na dostawę 175 wagonów towarowych krytych na potrzeby czasowego zarządu kolei skarbowych.

Założona niedawno w naszym mieście fabryka wstążek jedwabnych, stopniowo rozwijając się, obecnie ma w ruchu 100 warsztatów poruszanych motorem gazowym i zatrudnia 300 robotników.

W jednym z tutejszych największych zakładów fabrycznych rozpoczęto roboty okolo budowy dla kolei zakaspiskiej kilku mostów, z których najdłuższy, 15-to sążniowy, przedewszystkiem ma być wykończony i wysłany do Melitopola.

— Baczność.

Pod tym tytułem daje *Gazdta rzemieślnicza* artykuł, poruszający sprawę, istotnie ważną dla stolarzy naszych.

Dowiadujemy się ztąd, że meble warszawskie stały się ostatnimi czasy bardzo poszukiwanymi w Odesie, skutkiem czego niedawno zjawilo się tu kilku agentów, celem zakupu.

Panowie ci jednakże, przejrzawszy poważne warsztaty i magazyny, zrobili w końcu zakup na Pociojowie.

Fakt ten wskazuje oczywiście, że spekulanci odescy postanowili dla większych zysków, pod firmą mebli warszawskich sprzedawać tandete.

Podobny obrót rzeczy zagraża przemysłowi stolarskiemu tym samym losem, jaki na rynkach Cesarstwa spótkał już renomowane wyroby szewskie; słusznie przeto *Gazeta* nawołuje do bacznosci.

Gazeta radzi stolarzom naszym wysłanie delegata do Odesy i ewentualne otwarcie tam własnego składu.

— Projekt.

Pan Józef Lesman, warszawianin, przystąpił do sporządzenia projektu kas oszczędnościowych dla urzędników kolejowych w kraju południowo zachodnim.

Obecnie kolej kurska zaprosiła p. Lesmana do napisania ustawy dla kasy emerytalnej.

względem agentów oraz przygotowanie wykazów statystycznych o liczbie dotychczasowych ofiar. — Niedługo rozpocznie się tu szereg odczytów popularnych dla młodzieży rekodzielnicej. Prelegentami będą, oprócz miejscowych, także i warszawscy uczeni i literaci.

X Z Poznania. Z d. 1-ym stycznia zaczęto tu wychodzić nakładem księgarni Żupańskiego, a pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, składającego się z drów: Chłapowskiego, Kaczorowskiego, Koehlera, Święckiego, Wicherkiewicza i Zielewicza z Poznania i dra Szumana z Torunia czasopismo lekarskie p. t. *Nowiny lekarskie*, organ wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Numer próbny ukaże się już d. 15-go grudnia.

X Spadochron. Ostatnimi czasy głośne były w Anglii wypadki spuszczenia się żeglarzy napowietrznych ze znacznej wysokości za pomocą spadochronu. W związku z tem zajmującą być może wiadomość o historii spadochronu. Pierwszy Leonardo da Vinci wymyślił i opisać plan tego przyrządu, prócz tego zaś znaleziono w Wenecji rysunek i opis z r. 1617-go przyrządu, za pomocą którego można było spuszczać się z wysokiej wieży. Poselstwo francuskie, w XVII-em stuleciu wyprawione do królestwa Siam, widziało kilkakrotnie kuglarza, który z dwoma, do pasa przymocowanymi azjatyckimi parasolami, ze znacznej wysokości zesakał i spadając raz na ziemię, to znowu na drzewa, na dachy domów, a nawet do rzeki, nigdy sobie szkody żadnej nie wyrządzał. W podobny sposób opuścił się szczęśliwie w r. 1783-im francuz, Lenormand, za pomocą mocnego parasola z okna swego pomieszkania. Pierwszą większą próbę zrobił zaraz po wynalezieniu balonów (w r. 1783-im) żeglarz napowietrzny, Blanchard. Spuścił on spadochronem psa z wysokości 2,000 m. Z początku wiatr popędził psa w bok, potem zwierzę ze spadochronem zbliżyło się do balonu i drugi raz się podniosło, a wreszcie spadło bez szwanku na ziemię. W kilka lat później żeglarz napowietrzny, Garnerin, francuz (1769—1823), przedsięwziął tę samą próbę, o czem astronom Lalande pisze: „1-go brumaire r. VI-go (t. j. d. 22-go października r. 1797-go), o godz. 5-jej min. 28 wieczorem, podniósł się obywatel Garnerin w nieprzymocowanym balonie (*à ballon perdu*) z parku w Monceau; uroczyste milczenie panowało między obecnymi, zainteresowanie i niespokojność malowały się na twarzach wszystkich. Gdy balon podniósł się na wysokość 2,000 metrów, uciał żeglarz powróz, który jego spadochron i kółkę z balonem łączył. Jednocześnie balon pękł, a spadochron, w którym Garnerin siedział, zaczął spadać bardzo szybko. Szybkość spadku była tak gwałtowna, że widzom wykrzyk strachu z piersi się wydął, a kobiety mdlały. Obywatel Garnerin spadł w dolinie Monceau, wskoczył na konia i pojechał do parku wśród niezliczonych tłumów ludu, który swoje uwielbienie dla odwagi młodego żeglarza głośnymi krzykami objawiał. Właściwie zatem Garnerin był pierwszym, który na tak niebezpieczną podróż odważył się. Znalazł on później licznych naśladowców, których doświadczenia stwierdziły, iż posługiwanie się spadochronem (byle był on dobrze urządzony) mniej przedstawia niebezpieczeństwa, niż podróż napowietrzna w balonie.

X Wysoka stawka. Z okazji zaszłej niedawno śmierci znanego dziennikarza paryskiego Monnot de Balathier, dzienniki francuskie opowiadają następującą anegdotę. Podczas panowania komuny Balathier, zajmujący wówczas stanowisko dyrektora pisma *Petite Presse*, uwięziony został i miał być sądzony na śmierć. Przyjaciel jego, Cochinat, zwracał się kilkakrotnie do komunisty Dacoste'y, znanego krzykacza i awanturnika, z prośbą o uwolnienie Balathiera, zawsze jednak daremnie. Wyczerpałszy wszelkie środki, Cochinat, znając namiętność Dacoste'y do gry w bilard, zaproponował mu partję, której stawka miała być głowa więźnia. Komunistę partję przyjęła i przegrał, poczem Balathier'a uwolniono.

X H. Agapion, ormjanin, założony w Londynie stowarzyszenie patrijotyczne ormjańskie, którego celem ma być wywalenie ormjanom samorządu w Turcji. Pragnieniem jest Agapiona, aby rodacy jego korzystali z praw, przyznanych im przez artykuł 61-szy traktatu berlińskiego.

X Niewierny Tomasz. Doprawdy — mawiał pewien mąż — żona moja tyle ma kochanków, iż w kołcu uwierzyć gotów jestem w jej wdzięku. — No, temu nielada dowodów potrzeba było.

NEKROLOGJA.

† S. p. Jan Makowski, kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 17-go listopada 1888 r., przeżywszy lat 42. W głębokim smutku pozostała żona z bratem i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej 20-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie 9-jej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-jej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 1173—

† S. p. Ludwika z Kuleszów Haak, żona artysty z teatru wielkiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 21, przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż z dziećmi, matką i braćmi zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym listopada, t. j. we wtorek, o godzinie 10-jej rano w kościele św. Karola Boromeusza, a następnie na wyprowa-

dzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-jej po południu, na cmentarz powązkowski. — 3468—

† S. p. Józefa z Żołyńskich 1-go ślubu Heilman, 2-go ślubu Bielinska, b. obywatelka miasta Warszawy, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 18-ym b. m., przeżywszy lat 63. W smutku pozostały mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-ym listopada r. b., to jest we wtorek, o godzinie 10-jej zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu, o godzinie 3-jej po południu na cmentarz powązkowski. — 3470—

† S. p. Stanisław Wojciechowski, syn Feliksa i Franciszki z Łabeckich, w wieku lat 10, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zakończył życie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 20-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 2-jej po południu w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostałe dzieci stróskami rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3471—

S. P.

W dniu 6-ym listopada r. b. zasnąła w Bogu w majątku Krasul, w powiecie lidzkim, gubernji wileńskiej położonym, s. p. **Brygida ze Styczynskich Teoflowa JANOWSKA**, w wieku lat 61. Nabożeństwo żałobne za spój jej duszy odprawionem zostanie w dniu 21-ym listopada, to jest we środę, o godzinie 11-jej rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. — 3445

† We Francji, w Chateauvilliant, w dniu 26-ym z. m. zmarł w 80-ym roku życia s. p. Józef Górski, przeżywszy na obczyźnie przeszło pół wieku.

Zamieszkała w Warszawie córka wraz z zięciem i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, dnia 20-go b. m., o godzinie 10-jej rano w kościele św. Aleksandra. — 3466—

† Dnia 20-go listopada, to jest we wtorek, o godzinie 10-jej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się msza żałobna za duszę s. p. Ludwika Kredler, na którą stróskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 3467—

Z ostatniej poczty.

Berlin 17-go listopada. — Zamek poczdamski Friedrichskron, w którym cesarz Fryderyk umarł, ma być przeznaczony na letnią rezydencję cesarza Wilhelma; ruchomości cesarzowej Fryderykowej przewiezione zostaną do jej zamku w Berlinie lub do willi Friedrichshof, w górach Taunus. Miejsca urodzenia i śmierci cesarza Fryderyka w zamku Friedrichskron mają być upamiętnione napisami.

Berlin 17-go listopada. — Krąży tu znowu niepokojące pogłoski. Rząd ma domagać się znacznego kredytu wojkowego. Mówią o 350 milionach marek na armję i 100 milionach na marynarkę. *Norddeutsche allgemeine Ztg.*, reprodukując mowę króla Leopolda, tak się wyraża: „Ukształtowanie się położenia ogólnego, na które ponownie zwróciły silniejszą uwagę niektóre wypadki ostatniej chwili, dało powód i wysokiej powadze, a mianowicie monarche belgijskiemu, do publicznego rozbioru tego tematu.” *Post* donosi z Londynu, że gabinet będzie domagał się od parlamentu znacznych sum na uzbrojenie obronne kraju.

Berlin 17-go listopada. — Korespondent *France*, Robert Pie, został wydalony z Berlina.

Wrocław 17-go listopada. — Cesarz, witając na dworcu tutejszym naczelników władz rządowych i miejskich, tudzież szkół i instytucji, podawał ostentacyjnie wszystkim rękę, z wyjątkiem wolnomyślnego nadburmistrza miasta, Friedensburga, tudzież przełożonego wolnomyślnego magistratu, Freunda.

Poznań 18-go listopada. — Na walnem zebraniu wyborczem obywateli polskich miasta Poznania, jakie się w zeszły piątek odbyło, objaśniał dr. M. Kantecki, sekretarz komitetu, całą manipulację wyborów komunalnych, przedstawił podział miasta na obwoły i odczytał rozkład tych obwodów. Dotychczasowemu radnemu, p. mecenasowi Jazdzewskiemu, który powtórno wyboru przyjął nie chce, podziękowano za jego trudy przez powstanie. Komitet upoważniony został do podjęcia odpowiednich kroków, aby liczba członków rady miejskiej zwiększona została z 36-ciu na 48-iu, skoro miasto liczy przeszło 60,000 mieszkańców, a ordynacja miejska przepisuje, że gdzie liczba mieszkańców wynosi 50 do 70,000, tam powinno być radnych 48-iu. Ostatecznie ogłoszono kandydatów do rady miejskiej i upoważniono komitet do ewentualnych zmian, jakieby się w I-jej i II-jej klasie w danym razie co do osób kandydackich mogły okazać niezbędnymi.

Poznań 18-go listopada. — Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, p. T. Magdziński, wywa posłów polskich na posiedzenie do Berlina w dniu otwarcia parlamentu, 22-go listopada r. b., o godzinie 7-jej wieczorem, w gmachu parlamentu.

Paris 17-go listopada. — Dzienniki boulanzerowskie obwiniają prezydującego w procesie Gilly'ego o stronne zachowanie się na rzecz oportunistów.

Wilson miał wręczyć Gilly'emu dokumenta, świadczące przeciw więci członkom komisji budżetowej. Publiczność w Nimes sprzyja przeważnie Gilly'emu. Prezydent trybunału musiał kilkakrotnie już wypróżniać salę.

Bruksella 17-go listopada. — *Étoile Belge* domaga się od izb ponownego uroczystego orzeczenia neutralności belgijskiej. Orzeczenie to nie będzie zbyt mocnym wobec wskazanych świeżo przez króla niebezpieczeństw.

Rzym 17-go listopada. — Senat uchwalił na posiedzeniu dzisiejszem w głosowaniu tajnem nowy kodeks karny 101 głosami przeciw 33.

Madryt 17-go listopada. — Z powodu alarmujących pogłosek dzisiejsza *Epoca* zamieszcza komunikat, który zapewnia, że Hiszpanja jest lojalną i wierną przyjaciółką zarówno Niemiec, jak Francji, nie dając żadnemu z obu mocarstw pierwszeństwa i pragnie, aby panujące pomiędzy obydwojma napięcie znikło w interesie ogólnego pokoju.

Londyn 17-go listopada. — *Times* donosi z Zanzibaru: Parowiec belgijski „Brabo”, wiozący na swoim pokładzie 400 niewolników, został zatrzymany przez krzyżowiec angielski „Griffon”, który, ocaliwszy dwóch niewolników, gwałtownie zabranych, pozwolił parowcowi belgijskiemu udać się w dalszą drogę do Kongo.

Bukareszt 17-go listopada. — Wczoraj w senacie rząd poniósł pierwszą klęskę. Pomimo, że stawił kandydaturę Kreculeska na prezesa senatu, wybrany został 57-miu głosami przeciw 37-miu generał Flores, konserwatysta. Mówiono przez chwilę, że gabinet już teraz postanowił podać się do dymisji. Zdaje się wszakże, iż zamierza on czekać na wotum izby.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 18-go listopada. (T. Aj. półn.) — Urzędownie ogłoszono, że W. Ks. Paweł Aleksandrowicz zaręczył się z księżniczką grecką Aleksandrą.

Petersburg 18-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Minister komunikacji, Posjet, uwolniony został na własną prośbę od obowiązków zaliczeniem do rady państwa w charakterze członka.

Kraków 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Zasłużony członek tutejszej rady miejskiej, Walery Rzewuski, umarł.

Lwów 19-go listopada. (Tel. pryw. Kurf. Warsz.) — Ankieta propinacyjna, zwołana przez wydział krajowy z woli sejmu, ukończyła po kilkunastu wyczerpujących obradach swe posiedzenia. Ostatecznie postawiła się ankieta na stanowisku, zajętem przez Grocholskiego w dyskusji sejmowej nad projektem wykupna propinacji. Rzeczonawcy, powołani do wyrażenia swej opinji w przedmiocie przedstawionych w sejmie wniosków o wykupnie praw, służących dzisiejszym właścicielom propinacji z mocy ustawy sejmowej z r. 1875-go, nie zdobyli się wcale na wyrażenie pozytywnej rady, lecz stanowiący na stanowisku prezesa Koła polskiego uchwalili na wniosek prof. Tadeusza Pilata i hr. Romera, zakomunikować wydziałowi krajowemu zdanie, że w dzisiejszych warunkach jedynym najodpowiedniejszym wyjściem z sytuacji, stworzonej ustawą państwową z d. 20-go czerwca r. b., przeznaczającą 1 milion złr. do dyspozycji galicyjskiego wydziału krajowego na wynagrodzenie straty, poniesionej przez właścicieli propinacji wskutek zaprowadzenia podatku od wódki, jest przelanie tego miliona do funduszu propinacyjnego z mocy dawniejszej ustawy z r. 1875-go już zbranego, ażeby po 22 latach rozdzielić narosły kapitał pomiędzy ówczesnych właścicieli dóbr ziemskich. Wykupno propinacji nastąpiłoby w ten sposób dopiero w r. 1910-ym. Powszechnie pytają, co na to powie rząd, który oświadczył się przedtem, że milion złr. składać będzie na fundusz propinacyjny wówczas tylko, jeżeli wykuno prawa propinacji przyjdzie do skutku. Nowemu namiestnikowi Galicji, hr. Kazimierzowi Badeniemu, przypadałoby chyba rola przekonania rządu o wartości postanowienia ankiety. Dotychczas sprawa propinacyjna pociągnęła za sobą upadek jednego ministra (Ziemiałkowskiego). W każdym razie niechętnie żywiły wyszukują tę sprawę w sposób, nieprzynoszący Galicji zaszczytu ani korzyści.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami odjechała wczoraj zrana do Anglii. Cesarz pożegnał ją na dworcu. Cesarzowa zamieszka w zamku Windsorzkim, jako gość królowej Wiktorji.

Berlin 19-go listopada, g. 2. m. 30 (T. p. K. W.) —
 Ruble w gotówce **206 40** (onegdaj 205.50)
 Ruble na dostawę **206 50** (onegdaj 204.50)

2982 2996 3050 3215 3250 3329 3345 3390 3496 3730 3859
4086 4220 4448 4547 4679 4835 4938 5094 5154 5350 5417
5428 5449 5555 5610 5906 6205 6280 6356 6413 6572 6651
6673 7035 7281 7439.

WYGRANE.

Table with columns: Serja Nr, Wygrał fr., Serja Nr, Wygrał fr. Lists winning numbers and amounts.

Wygrały po fr. 100:

Table listing winning numbers for 100 franc prizes.

Wygrały po fr. 50:

Table listing winning numbers for 50 franc prizes.

Na wszystkie inne numery wylosowanych seryj padła najmniejsza wygrana po 20 franków.

Następne losowanie dnia 1-go lutego 1889-go roku.

Droga Żelazna Fabryczno-Lódzka.

Losowanie Akcyj z dnia 5-go listopada 1888-go roku.

Po Rs. 1,000. Nr: 2241 do 2250, 5831 do 5840, 7021 do 7030.
Po Rs. 100. Nr: 10127 10301 10337 10648 10719 11088
11115 11136 11324 11432 11783 12170 12182 12190 12375.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go listopada 1888 r.

Table of exchange rates and public paper prices. Columns: W eks le, Żąd., Piac.

Wartość kuponu: (po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 193⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 63³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 23⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 177³
Od Obligów m. Warszawy 47⁵

Table for 'Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO' listing various goods like Pszenica, Żyto, etc.

CENA OKOWITY. z dnia 29-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 848⁰ - 854⁷
Pojed. szynk. 860 - 867²
Cena Warsz. Tow. Górz. na óleż. tygodni
wiadro 100% rs. - kop. -

Warszawska Winiarnia
à la ESTERHAZY
ulica Miodowa № I, w podwórzu na prawo,
polecia
Glühwein,
Wino czerwone grzane z korzeniami,
najlepszy środek rozgrzewający
i wzmacniający. 1853R

6% Listy Zastawne Tow. Kred. m. Kalisza.
Ciągnięcie z dnia 30-go października 1888 roku.
Rs. 1,000 Nr 312.
500 Nr 2138.
250 Nr 4022 4137.
100 Nr 6026 6057 6198.

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.
program większego 16 (284) wieczoru muzycznego, w środę, dnia 21 listopada 1888 r.
Część I. 1) Fantazja węgierska na 2 fort. — Liszt, wykona ją pani Madelina i p. Artur Friedheim. 2) Koncert G-minor — Bruch, odegra panna Teresina Taa. 3) Sen Elzy z op. Lohengrin — Wagnera, odśpiewa panna Adolfinia Griminger. 4) Sonata Cis moll — Beethoven, wyk. p. Artur Friedheim. Część II. 5) a) Andante z koncertu Mendelssohna; b) Gavotte — Bacha, odegra panna Taa. 6) a) Wurmeln des Lüftchen — Jensen — Nieman; b) Walc As-dur — Chopin, odegra pani Madelina Friedheim. 7) Serenada — Braga, odsp. panna Griminger. 8) Fantazja — H. Wieniawski, odegra panna Taa.
Początek o godz. 8-jej wieczór. Wejście od strony Teatru Wielkiego. 1170

W ogrzewanym cyrku przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Skandynawski p. Busch,
po raz 1-szy w Warszawie wyprowadzenie jednocześnie 8 słoń - olbrzymów tresowanych. Występ wszystkich artystów i artystek, clownów i baletu, wyprowadzenie koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych. Początek o 8 wieczorem. 1143

Największy wybór dzieł (18,000 tomów)
polecają 1169
Czytelnie J. Jeleńskiego
Jedna Nowy-Swiat nr 4, druga Bielańska nr 9 (Hotel Paryski).
Abonenci wnoszący półroczną opłatę z góry, otrzymują jako premjum bezpłatne, kalendarz „Wiek” lub kalendarz Ungra na r. 1889.

Kąpiele elektryczne o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, neuraljach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzony, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Oboźna 5. (5)

Dr J. Gromadzki powrócił.
— Lekarz-d-ta Aleksander Walter,
Nowy-Swiat 37. Przyjmuje od 10 r. do 2 po poł. i od 3-7 wiecz., leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby podług najnowszych metod. 13255
Dentysta J. Baumgart, Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępceny. 3376

CYGARA KRAJOWE
dobre, tanie i odleżale.
Havana nr 103 cena za 100 szt. rs. 3.30
Havana nr 104 " " " 3.30
Havana nr 107 " " " 4.30
Havana nr 112 " " " 5.—
Havana nr 115 " " " 6.—
Havana nr 217 " " " 8.—
Havana nr 251 " " " 10.—
polecają

Wandalini S-a
Warszawa, Plac Teatralny nr 11,
Telefonu nr 121. 1161

Człowiek lat trzydziestu kilku
kawaler, szlachcic urodzony, z wykształceniem z bardzo dobrej rodziny, posiadający obecnie zagospodarowany ładny majątek ziemski, włók około 30-tu, bez grosza jakiegokolwiek długu, z ogrodem i domem zupełnie urządzonym, w tym majątku stale zamieszkując, a nie lubią zabaw i wiru światowego,
pragnie znaleźć współniczkę,
osobę młodą koniecznie dobrze wykształconą a gospodarną, posiadającą choćby około dziesięciu tysięcy rubli.
Uprasza się osoby interessowane adresować listy do Adama H. Siedlce poste-restante. 3465

Warszawski Centralny SKŁAD INSTRUMENTÓW
Herman i Grossman.
16. MAZOWIECKA 16. (Petersburg 33 W. Morskaja).
Z powodu znacznych zakupów instrumentów po obecnym korzystnym kursie, polecamy bogaty nasz wybór w Fortepiany i Pianina 1690r
BECHSTEINA — BLÜTHNERA i t. d.
Największy wybór instrumentów do wynajm.
Sprzedaż na raty miesięczne
Zaczawszy od rs. 25.
MAZOWIECKA N. 16.

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1889.
KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY.
Wydany obecnie kalendarz na rok 1889, liczy 44 rok istnienia, mieści w sobie artykuły cenniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów podług nowej numeracji, przepisy pocztowe i telegraficzne. Nowy podział Warszawy na rewiry sądowe.
Cena kalendarza kop. 50.
Dziennik
Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.
KALENDARZ ŚCIENNY
Cena egzemplarza kop. 15.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.
Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszłą rubla jednego, na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe franco, jeżeli zaś nadeszłą należność na którykolwiek egzemplarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszt przesyłki. 1607
Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej

URZĄD STARSZYCH
Zgromadzenia Rzeźników
Zawiadania PP. Majstrów, że z powodu nieprzybycia w dniu 2 (14) b. m. i r. wymaganej przepisami liczby wyborców, wybory na starszego i podstarszego do skutku dojść nie mogły. Wyznaczony przeto został powtórnym termin na dzień 16 (28) Listopada r. b., o godzinie 5-jej po południu w salach Magistratu.
Uprasza się o liczniejsze zebranie, albowiem w oznaczonym wyżej dniu wybory do skutku dojść muszą, choćby wyborców nie zebrała się liczba przepisami wymagana. 1614
P. o. Starszego Zgromadzenia
K. TONN

FABRYKA

WYROBÓW SREBRNYCH I PLATEROWANYCH

JÓZEFA FRAGET

w WARSZAWIE, przy ulicy Elektoralnej Nr 753 (16)
OD 64 LAT EGZYSTUJĄCA.

poleca swoje wyroby platerowane, jakoteż i srebrne.

Magazyny znajdują się: w WARSZAWIE przy ulicy Senatorskiej pod № 477 (17) — przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 442 (69) i przy ulicy Marszałkowskiej w magazynie pp. S. LUBELSKIEGO i S-ki, oraz w St.-Petersburgu na Nowskim Prospekcie, w domu Ormiańskiej Cerkwi — w Moskwie, na Kuźnickim moście w domu W-nej Terleckiej — w Charkowie, na ulicy Uniwersyteckiej w domu W-go Paszczeni — w Odessie, na ul. Deribassowskiej, dom W-go Siepieza — w Tyflisie, na ulicy Dworcowej, dom W-nej Jarołowej — w Rydze, na ulicy Wapiennej, w domu Towarzystwa „Il” — w Kijowie, na Kreszczacie w Magazynie W-go Marcińczyka — w Żytomierzu, u W-go Rossi — w Lublinie, w magazynie W-go A. Marcińczyka — w Kaliszu, u W-go M. Landau — w Konstantynopolu, na Grande rue de Péra, przy placu Tunnelu. 1208

W czasie jarmarków: w Niż. Nowogrodzie, Samarze, Połtawie, Kijowie, Elizabetgradzie, Irhicie i t. d.

ELEKTRYCZNA

Lampa gabinetowa.

Zapala się natychmiastowo przy nacisknięciu, praktyczna i wygodna dla gabinetów, sypialni i foyers. Cena lampy z ozdobami rs. 5, z przesyłką rs. 5 kop. 12 za zaliczeniem pocztowym. **J. S. PILTZ, Moskwa, Baraszcowski per., dom Petrowa. 1846R**

CZYTELNIA DLA KOBIEC

stałe zaopatrywane w nowości treści naukowej i wybór dzieł belletrystycznych oraz w pisma periodyczne zagraniczne i krajowe, mieści się

na Krakowskim-Przedmieściu Nr 7.

Abonament miesięczny na książki:

w dwóch językach kop. 40,
w trzech językach kop. 50,
w czterech językach kop. 60,
w pięciu językach kop. 70.
Kaucja po rublu od książki.

Osoby opłacające abonament, nie nie płacą za czytanie pism na miejscu.

Wejście jednorazowe kop. 5. 1365

OSTRYGI

z NIUPORT
codziennie świeże

w Handlu Win, Delikatesów
i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9 1568R



Mamontowe MYDŁO,

1610R
najdoskonalszy i niezawodny środek dla konserwowania, zmiękczenia i udelikatnienia twarzy i rąk
45 kop.

ODALISK

Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, li-szaje i opaliznę, 2 rs., z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Główne Składy w Warszawie w Perfumerjach:

DOBRAŃSKI, Krak. Przedm. Nr 9. — KALINOWSKIEGO, na Krak. Przedm. Nr 65 i LIPINKA na Niecałej

DO SPRZEDANIA z wolnej ręki

Umieblowanie gabinetu, salonu, sypialni i jadalnego pokoju. Zegary, Lustra, Marmury, Lampy, Fajans angielski, Porcelana Saska, Półmiski-Chińskie. Obrazy Olejne i Sztaby, Orgue-Melodicon Paryzki, tudzież Biblioteka po s. p. Mecenasiu Majewskim pozostała, składająca się z przeszło 8-ich tysięcy tomów. Wiadomość na miejscu. Chmielna Nr 13, mieszkania 4, codziennie od 9-ej do 3-ej po południu. 1604

Potrzebni są dwaj

MASZYNISCI

do prowadzenia maszyny papierniczej w Jozionie. Kandydaci, obznajmieni z wyroben najlepszych gatunków papieru i mogacy udowodnić znajomość rzeczy świadectwami, mogą się zgłaszać osobiście lub piśmiennie do Zarządu Fabryki przy ulicy Hr. Berga Nr 5.

Największym skarbem

na świecie jest zdrowie, dla tego też pilnujcie tego nieocenionego skarbu

istrzeżcie się zaziębienia gdyż ono jest początkiem wszystkich chorób, kupujcie więc towary na zbliżającą się zimę w głównym **Składzie Fabrycznym** na Krakowskim-Przedmieściu Nr 62, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, mianowicie:

- Kaftaniki** trykotowe higieniczne zabezpieczające od zaziębienia 90 kop.
- Kaftaniki** higieniczne z wełnianym puzkiem b. przyjemne ciału rs. 1.25.
- Kaftaniki** z sosnowej wełny na reumatyzm zalecane Rs. 1 kop. 35.
- Kaftaniki** fil d'ecosse zalecane przez lekarzy Rs. 1 kop. 25.
- Gacie** trykotowe bardzo trwałe, na każdą miarę Rs. 1 kop. 25.
- Gacie** z sosnowej wełny wyborowe od Rs. 1 kop. 35.
- Gacie** z Multonu zdrowia z dużym kutnerem Rs. 1 kop. 10.
- Koszule** flanelowe z najpiękniejszej wełny Rs. 3.
- Skarpetki** wełniane najtrwalsze od kop. 50 za parę.
- Flanela** czysto wełniana 2¼ łok. szer. najmodniejsze desenie.
- Flanelki** drukowane na najelegantsze suknie, najmodniejsze desenie po 18 i 20 kop.
- Flanela i Bajka** biała i ponsowa 21 pół łokcia szerokości.
- Korty** na suknie, dolmany, żakiety i palta damskie.
- Koldry** wełniane, watowe, jedwabne kaszmirowe i satynowe.
- Chustki** wełniane wyborowe duże do spaceru Rs. 3. 1582

Woda Mineralna Naturalna

Przeczyszczająca, źródła Franciszka Józefa

w Budapeszcie. R1600
Według zdania powag medycznych, działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw. Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w oim składzie szkodliwych dla zdrowia części. Dostać ją można wszędzie dla normalnego użycia dosyć pół szklanki dziennie. — **Dyrekcja w Budapeszcie**

FARBIARNIA PAROWA, Pralnia Chemiczna, Zakład dezinfekcyjny i Pralnia Bielizny Ch. Geber w Warszawie.

Najprzejmiej uprasza Szan. Klientów swoich, którzy oddali do Magazynu moich w Warszawie **Niecała 9, Leszno 4, Marszałkowska 116 i Praga, Brukowa Nr 32**, przedmioty do prania lub farbowania w roku 1887 i w pierwszej połowie roku 1888, a takowych w swoim czasie nie odebrali, aby pośpieszyli z odbiorem do dnia 1-go Syczynia 1889 roku, po tym czasie przedmioty pozostałe oddane będą na cel dobroczynny, 1798R
Z poważaniem **Ch. GEBER.**

MASZyny DO SZycIA

„SINGERA,”

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman z członkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do obrabiania dziurek wykonywującym 1,500 dziurek dziennie.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej. **K. Koperski.**

1549R



F. ŁAPIŃSKI.

Główny, Hurtowy i Detaliczny **HANDEL WĘGLEM**

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż z kopalni „Jan,” oraz **Drzewa** opałowego, od lat 24 egzystujący w Warszawie.

CENY:

Za korzec węgla grabych w wyborowym gatunku z odstawa . . kop. 95.
kostkowych . . . kop. 90.
Za sążen kubiczny drzewa sosnowego szczapowego . . . rs. 16.
brzozowego . . . rs. 17.

Odstawa natychmiastowa na wagę i miarę. Składom Węgla, Fabrykom i większym Zakładom Przemysłowym, biorącym całemi Wagonami, odstępuję umówiony procent.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny ulica Jerolimowska Nr 63, Telefonu Nr 402.
Skład Główny ulica Okopowa Nr 2, Telefonu Nr 403. 156t.

GORCZYCA

kuracyjna zwana francuzka, funt po kop. 35 w Eandlu Win **A. Skorupskiego**, Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła po-karmickiego. 1502

Skład Węgla i Drzewa J. Góreckiego.

przy ulicy Oboźnej Nr 11.
Poleca Węgiel w najlepszych gatunkach po 90 i 95 kop. korzec. — W celu oszczędności i łatwiejszej kontroli używanego węgla, zaprowadziłem stałą dostawę takowego do mieszkań w ilościach półkorcowych. — Zapłata od umowy. 1406

MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedawać niżej ceny kosztu, oraz jest parę garniturów wyszlifowanych nowych i używanych; przyjmuje również wszelkie roboty tapicarskie i stolarskie. **Senatorska Nr 23, róg Bielańskiej w podwórzu, Pogodziński da-wniej Kalisza. 1565**

„Wyroki Kasacyjne”

Pod takim tytułem wyszedł z druku podręcznik czyli spis wszystkich wyroków kasacyjnych, jakie przyszły od 1876—1888 r. do Izby Sądowej Warszawskiej, ze szczegółowym wskazaniem gdzie te wyroki znaleźć można, jakie przepisy w tych wyrokach i w jakich przedmiotach były rozbieżne oraz spis niektórych wyroków kasacyjnych do Zjazdów Sędziów Pokoju przyszłych, rozwiązujących ważniejsze pytania prawne.
Cena Rs. 1.

Nabyć można w Warszawie tylko u wydawcy, **Józefa Karpińskiego, Adwokat-Przys., Nowy-Swiat Nr 22. 1827R**

POTRZEBNI

zdolny czeladnik rzeźbiarski i uczeń inteligentny, do Pracowni oraz składu Mebli M. Kalusa, **Grzybowska 37. 1602**

ZAKŁAD GAZOWY w Warszawie,

Ludna 16, filja Królewska 6. Telefonu № 256 i 42.

KOKS

nasz tłuczony na maszynie jest najczystszym i najkorzystniejszym materiałem opałowym do pieców mieszkalnych i kuchni, jak również najlepszym materiałem dla kuźni i robót ślusarskich.

Przeróbki istniejących pieców i kuchni do opalu koksem podejmujemy się za cenę kosztu. Szczególniej jednak polecić należy **piece irlandzkie jako najodpowiedniejsze do opalania koksem tłuczonym, nie wygasające dniem i nocą przy bardzo małym zużyciu materiału opałowego** i cieszą się wszędzie zagranicą wielkim uznaniem. 146R

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

Podaje do wiadomości publicznej, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów Dobroczynnych m. Warszawy w ciągu 1889 r., odbędzie się w biurze Rady Miejskiej dnia 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 10-ej zrana, licytacja publiczna w następującym porządku:

- A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem:**
1. **Mięso wszelkich gatunków słonina i sadło** dla chrześcijańskich Zakładów Dobroczynnych, na sumę około rs. 42,235; wadium rs. 4,300.
 2. **Przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu:**
 3. **Mięso koczorne i łój dla Zakładów Dobroczynnych** dla starozakonnnych na sumę około rs. 5,687 kop. 20; wadium rs. 570.
 4. **Chleb i Bułki dla Szpitalów:**
 3. Św. Rocha i Instytutu Św. Kazimierza, na sumę około rs. 2,854; wadium 300 rs.
 4. Św. Jana Bożego, na sumę około rs. 3,660; wadium 370 rs.
 5. Wolskiego i Zapasowego na sumę około rs. 1,045 kop. 50; wadium 105 rs.
 6. Św. Ducha i Ewangelickiego, na sumę około rs. 4,075 wadium 410 rs.
 7. Św. Łazarza i Instytutu Oftalmicznego, na sumę około rs. 3,700; wadium 370 rs.
 8. Instytutu Mokotowskiego, na sumę około rs. 780; wadium 80 rs.
 9. Praskiego na sumę około rs. 825 kop. 50; wadium 90 rs.
 10. Starozakonnny, na sumę około rs. 3,630; wadium 370 rs.
 11. Domu Przytułku dla starozakonnnych, na sumę około 1,160; wadium 120 rs.
 12. **Kasza wszelkich gatunków i ryż dla szpitalów:**
 12. Dzieciątka Jezus, Wolskiego i Zapasowego na sumę rs. 6,580; wadium 660 rs.
 13. Św. Ducha, Św. Rocha, Św. Jana Bożego, Praskiego, Instytutów: Św. Kazimierza i Oftalmicznego, na sumę około rs. 4,970; wadium 500 rs.
 14. Św. Łazarza, Ewangelickiego, Starozakonnnych, Instytutu Mokotowskiego i Domu Przytułku starozakonnnych, na sumę około rs. 4,164; wadium 420 rs.
 15. **Dla wszystkich Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy:**
 15. **Mąka wszelkich gatunków**, na sumę około rs. 12,290; wadium 1,230.
 16. **Masło i jajka**, na sumę około rs. 12,500; wadium 1250.
 17. **Owies, siano i stoma**, na sumę około rs. 2,907 kop. 50; wadium 300.
 18. **Nafta kawkazka**, na sumę około rs. 1,275; wadium 130 rs.
 19. **Swiece stearynowe i łojowe, mydło, krochmal, soda, farbka**, na sumę około rs. 2,998; wadium 200 rs.
 20. **Piótna i drelichu** fabryki żyrdowskiej, na sumę około rs. 14,469 kop. 50; wadium 1,450 rs.
- Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę powyżej wymienionych przedmiotów dla Zakładów Dobroczynnych, powinni: 1) Przy przyjęciu udziału w licytacji na dostawę mięsa i słoniny dla zakładów chrześcijańskich, złożyć w terminie wskazanym w Radzie Miejskiej deklarację napisaną po rusku, podług ustanowionego wzoru, wraz z należytem wadium i następnie osobiście przyjąć udział w głośnej licytacji; 2) Do licytacji na pozostałe 19 dostaw, należy w tymże terminie złożyć także samą deklarację wraz z wadium, na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowych na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów ten utrzyma się, którego ceny podane w deklaracji będą najniższe. 3) Do licytacji na dostawę chleba i bułek, będą dopuszczani li tylko właściciele piekarni, dla chrześcijańskich zakładów chrześcijanie i dla zakładów starozakonnnych, starozakonnni.
- Inne warunki dotyczące się dostaw, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzone w kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych. 1825
- Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radaca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

A. CHODOWIECKI

Istniejący **SKŁAD PAPIERU** od 1838 roku
i **FABRYKA WYROBÓW INTROLIGATORSKICH**
Plac Teatralny 11 — w WARSZAWIE — Miedziana 4.

Sprowadziwszy nowe przyrządy do fabrykacji Albumów, oraz powiększywszy znacznie liczbę zdolnych pracowników, poleca w wielkim wyborze:
ALBUMY do fotografii oprawne w skórę, plusz, kość słoniową, perłową masę lub drzewo. **TEKI adwokackie, PUGILARESY, WIZYTKI, TEKI do pisania ozdobne i wszelkie wyroby ze skóry.** — Przyjmuje specjalne zamówienia na **Albumy Jubileuszowe, na Imieniny i Śluby weselne.** — Posiada wielki zapas nowości zagranicznych, wchodzących w zakres materiałów piśmiennych.
Ceny niskie. PP. Handlującym stosowny rabat. 1759R

„WATERBURY“

Amerykańska największa w świecie fabryka zegarków kieszonkowych (Remontoir), wyrabiająca 1,000 sztuk dziennie.
Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo
J. L. EHRLICH, Rymarska 8.
Celem obznajmienia Publiczności z zegarkami „Waterbury”, sprzedaje takowe codziennie od godziny 10-ej do 4-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt, po rs. 5.90 za sztukę łącznie z eleganckim pudełkiem.
Gwarancja dwuletnia. 1805R

Skład Materjałów Aptecznych Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyską i Placem Zielonym,
mają zaszczyt polecić:
Wodę Kolonską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe } w rozmaitych kolorach do zaprawy
terpentynowe } podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 1483R



MELROSE
UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.
Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask, pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowanej. * Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row.
Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji **ALEKSANDRA LIPINK** Wierzbowa róg Niecałej № 1.

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego DĄBROWSKICH KOPALN,

Nowy-Swiat Nr 43.
Wyłączna sprzedaż **Węgla kamiennych** z kopalni Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych**, z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.
Detaliczna sprzedaż Węgla i Drzewa z odstawą do **mieszkań**, w wozach plombowanych.
Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Swiat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.
Reprezentant **St. Niedzwiedzki.**
1657E

HOTEL FRANCUZKI

W dniu 13 b. m., po gruntownem odnowieniu i powiększeniu, otwartym został dla Szanownej Publiczności
60 numerów poczynając od 75 kop., jak również bogato umeblowane salony dla przyjezdnych rodzin—pension, t. j. całodzienne utrzymanie na sposób zagraniczny (poczynając od rs. 3 na osobę).
Ceny niskie stałe.—Usługa nie dolicza się.
Restauracja pierwszorzędna. 1664R

Dom Handlowy Leopolda Meyer,

26, ZIELNA 26,
otrzymał na skład i poleca wyroby Towarzystwa Przemysłowego
Braci Krestownikow w Moskwie
SWIECE STEARYNOWE,
Glicerynę czysto chemiczną białą i żółtą, Oleinę,
Kastorynę i t. p.
Ceny fabryczne. 1814R

Zaszczycona medalami i nagrodami: **FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK**
K. LANGE i S-ka,
 Petersburg, Ligowka 32,
 poleca jako specjalność:
Likiery, Nalewki, Balsam ryski, Wódki wyższych gatunków i t. d.
Wino oczyszczone wyborowe.
 Importowane: **Koniak, Rum i Arak.**
 Cenniki na żądanie wysyłają się natychmiast. 1799R

Proszę wystrzegać się fałszowań i naśladownictw.

Wyrób i sprzedaż mydła dla niszczenia łupieżu, jako nie zawierającego szkodliwych dla zdrowia części, dozwolone na ogólnych zasadach handlu przez Moskiewski Urząd Lekarski.

M Y D Ł O

A. OSTROUMOWA.

Rekomendowane przezemnie mydło, niszczy zupełnie łupież, przyczynia się do prawidłowego porostu włosów i wstrzymuje ich wypadanie, przy czem włosy zyskują miękkość, połysk naturalny i przestają się dzielić. To wszystko osiąga się po używaniu tego mydła raz tygodniowo, za pomocą mydlenia w miejsce mydła zwyczajnego, w domu, w wannie, lub w kąpieli, a następnie przemywania głowy wodą. Piana mydlana, pozostając czas jakiś na głowie, działa jeszcze skuteczniej, gdyż prócz niszczenia łupieżu i wstrzymywania wypadania włosów, dostarcza potrzebnego pożywienia dla korzeni włosnych i działa odświeżająco na skórę głowy i twarzy. Mydło to nie zawiera w sobie ani alkalicznych, ani żadnych innych trujących własności; jest nieszkodliwe dla zdrowia i wykazuje swoje działanie już po pierwszym myciu głowy; z takąż korzyścią może być używane dla dzieci. Znaczny odbyt dowodzi jego rzeczywistego korzystnego działania, jak i rekomendacje osób, używających tego mydła.

Cena za kawałek 30 kop., kawałki podwójne po 50 kop.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych Cesarstwa i Królestwa.

W celu zapobieżenia różnostronnemu naśladownictwu i bez wątpienia szkodliwym, albo bezużytecznym podrobianiom mego mydła, mającym na celu głównie własną korzyść, a nie interes kupujących, zaopatrzyłem każdy kawałek mego **prawdziwego mydła**, jak również etykiety **w markę fabryczną**, zatwierdzoną przez władzę za № 3374 i własnoręcznym podpisem.

Prowizor A. M. OSTROUMOW.



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWI LIKIER BENEDYKTYNSKI
 Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
 Wybory, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
 NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VERITABLE LIQUEUR BENEDICTINE
 Brevetée en France et à l'Étranger.
A. Grandjean

Wymagać należy zawsze etykiety, czworokątnej u dołu każdej butelki zamieszczonej i noszącej podpis Dyrektora głównego. Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko

w następujących składach które zahowają się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.
 W Warszawie: A. Stepkowski, Wierzbowa 9. Simon & Stecki, Krakowskie-Przedmieście. W. Kotwicki, Leszno № 14. Kulakowski & Comp., Marszałkowska 131. Edmund Langner, Nowo-Senatorska. Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski. J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorniski, Krakowskie-Przedmieście 19. Sowiński & Szulc, róg Przejazd i Długiej. W. Nowicki, Marszałkowska 40. Schöber & Zawadzki, Senatorska № 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Roesler & Comp., Elekoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Swiat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpadrowski, Podwale № 3. 1634



Znany i uznany dla swych licznych i wysokich zalet jako jedyny w swoim rodzaju **KROCHMAL HOFFMANNA (Hoffmann's Starch)**.

znalazł z tego powodu licznych naśladowców, którzy nie mogąc dorównać dobroci oryginalnego produktu, starają się pomimo wyrażonych już niejednokrotnie fałszom jego spraw karnych, wewnętrznym wyglądem opakowań, zwieść pralnie, a szczególnie publiczność, — fałszykacje pudełek i etykiet na pierwszy rzut oka robią wrażenie oryginalnych, przypatrzysz się jednak dobrze, można odnaleźć pewne znamienne różnice i tak: 1) W trojkacie będącym marką fabryczną, zamiast kota myjącego się, umieszczone są wiewiórki, malpki, zajączki lub inne zwierzątka, a dwa koty na bocznych ścianach pudełka, a czasami w trojkacie, nie są odrobione tak dokładnie. — 2) Litery i kolory etykiet są również naśladowane zła i niedołężnie.



Nadto w użyciu łatwo dostrzedz, iż fałszykat aczkolwiek może tańszy, nie jest wart w porównaniu z oryginalnym krochmalem Hoffmanna i publiczność jeżeli nawet płaci taniej, jeszcze **jest wyzyskiwaną bezczelnie.**

Należy zatem zwracać uwagę na powyższe oznaki i zalety krochmalu Hoffmanna (Hoffmann's Starch); a w razie nabycia fałszykatu, odsyłać go do **sklepów**, zkad nabyty został, żądając prawdziwego produktu, którego podrabiacze nie unikną skutków prawa. 1754R

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.
 Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męskich, jako też materiałów na obstalunki podług miary.
 CENY STAŁE. 1747R

Nauka i wychowanie.
 Anglik z dyplomem H. Berger, udziela lekcje Świetokrzyżka № 27, m. 14, od 2—4. 22657
 Angielskiego języka z konwersacją udziela Rodowita angielska Elizabeth Wake, za upoważnieniem władzy, Marszałkowska 120—8, od godziny 2-jej. 22281
 Adres biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254
 Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 22881
 Biuro nauczycielskie, Zaleski, Paryżanka 14-letnia zaraz do umieszczenia. 22894
 Buchhalterji wyucza z upoważnienia władcy b. wieloletni zastępca J. Danilewicz Bracka 5. 2650
 Buchalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władcy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 20232

Języka francuzkiego, niemieckiego, ruskiego z konwersacją, oraz polskiego i przedmiotów klasycznych udzielam na przystępnych warunkach. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego A. Z. 22702
 Lekcyj nauki poglądowej poszukuje doświadczona nauczycielka konwersacji, Świetokrzyżka № 17, m. 18, od 3—5. 2637
 Paryżanka, osoba wykształcona, z dziewczynką 8-letnią poszukuje kilka godzin dziennie do towarzystwa młodej pani. Adres do kantoru Kur. pod lit N. N. „Paryżanka.” 22730
 poszukuje nauczycielki języka ruskiego. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Rajchmana i Frenclera pod lit. A. Z. 999. 2619
Posady i prace.
 Bona niemka, z czystym akcentem, w wieku od 18 do 25 lat, potrzebna na wyjazd. Bednarska 24, m. 3, w godzinach rannych, 22719

Człowiek młody, energiczny, znający dokładnie język ruskim i któremu nie są obce języki francuzki i niemiecki, poszukuje posady kasjera, buchaltera, agenta handlowego, administratora domu lub magazyniera. Gwarancje wszelką w razie żądania złożyć może. Oferty składać pod adresem „Praca” w kantorze Kurjera. 22608
 Francuzka od 15—17 lat potrzebna do dzieci. Marszałkowska 145, m. 6. 22769
 Mężczyzna 50-letni, mówiący kilkoma językami, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Mógłby także towarzyszyć osobie słabej wyjeżdżającej za granicę. Marszałkowska 55, óróż wskazuje. 22896
 Młody człowiek dobrze wychowany, syn obojwatela ziemskiego, poszukuje posady praktykanta gospodarczego. Adres: Gościński, stacja dr. z Nadw. Pilawa. 22897
 Młody człowiek inteligentny, potrzebny jako praktykant do kantoru interesu rachmego. Dokładny opis zajęć, wykształcenia i rekomendacji do kantoru Kurjera Warsz. „Scripta manent”. 22630

Osoba zanej rodziny, znająca się dobrze na Okuchni, gospodarstwie, poszukuje miejsca, także może być za sklepowa, z kaucją. Ślizka № 60, w sklepie. 22880
 Osoba młoda, przybyła ze wsi, poszukuje miejsca gospodyn do pojedynczej osoby. Nowy-Swiat 29, m. 3. 22757
 Potrzebny jest młody inteligentny człowiek do zajęć księgarsko-kolportacyjnych za wynagrodzeniem miesięcznym i tantjema, może znaleźć zajęcie w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki. Nowy-Swiat № 41. 2644
 Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic i do nauki. Pańska № 26, pracownia Felicji. 22424
 Potrzebna dziewczyna szesnastoletnia. Elekoralna 49, m. 12. 22671
 poszukuje zajęcia do kroju sukien i okryć. Aleja Jerozolimska № 41, m. 11. 22793
 potrzebne panny do spódnic i staników. — Wilcza 30, m. 2. 2592

